

POLONIA - Paraguay.
Carmen del Paraná, departamento de Itapúa,
Paraguay 180 - ta Rocznic



Carmen del Paraná, Paraguay
Fot. Mirosław Olszycy



Carmen del Paraná, Paraguay
Fot. Mirosław Olszycy



Carmen del Paraná, Paraguay
Fot. Mirosław Olszycy

Miejscowość Carmen del Paraná powstała w 1843 roku za rządów Don Carlosa Antonio Lópeza . Znajduje się w południowym regionie Paragwaju, około 330 km od stolicy kraju, Asunción i 35 km od Encarnación, stolicy

departamentu. Jest uważana za „kolebkę niepodległości Paragwaju” ze względu na wydarzenia historyczne z dnia 9 marca 1811 r. (Bitwa pod Tacuarí).

Polacy przybywali do Paragwaju głównie w okresie po zakończeniu tzw. wojny paragwajskiej w latach 1864-1870, w której zginęła ponad połowa narodu, w tym dziewięciu na dziesięciu dorosłych mężczyzn. W czasie wojny Polacy, którzy przebywali wówczas w Paragwaju wspomagali walczących żywnością. Największa fala polskiej emigracji do tego kraju miała miejsce w okresie międzywojennym; do Paragwaju przybyło wówczas ok. 12 tys. pol. emigrantów z Brazylii oraz z Ojczyzny. Wielu z nich osiadło w miejscowościach Fram oraz Carmen del Paraná, gdzie ziemia była najtańsza.



Carmen del Paraná, Paraguay. Wóz polski.
Fot. Mirosław Olszycy



Carmen del Paraná, Paraguay
Fot. Mirosław Olszycy

Komentarz: życie tutejszych polskich osadników nie należało do łatwych; warunki życia były tutaj niezmiernie ciężkie - i to pod każdym względem, poczynsz od nieznośnego gorąco-parnego klimatu aż po choroby, których Polacy nie znali. Niektórzy wspominali: „Jakkolwiek Polacy oceniani są przez władze paragwajskie jako element wysoce wartościowy i pozytywny dla rozwoju kraju, nie zmienia to faktu, że warunki ich życia są niezmiernie ciężkie, a widoki zagospodarowania bardzo słabe”. Według publikacji „Dziesięciolecie działalności Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej” (2006), wielu potomków pionierów polskiej kolonizacji w Farm i Carmen del Parana „prowadzi kwitnące gospodarstwa o bardzo wysokiej wydajności”.

Jak więc widać Polacy dali sobie radę, a nawet przekroczyli wszystkie wyobrażenia, które skazywały ich na porażkę. Gdy i ja pewnego razu znalazłem się w tym bardzo polskim (paragwajskim) zakątku świata mogłem się o tym przekonać osobiście i podziwiać. Wspólnotę, która nie zapomniała o Ojczyźnie przodków, wciąż mówi po polsku i kultywuje polskie tradycje. To niezwykle doświadczenie tysiące kilometrów od „kraju nad Wisłą”.

Autor:



Mirosław Olszycy